

# Kaz Bałagane, Klasa robotnicza albo przypał

Pod nogą szara płyta  
Żelaznej bramy blok  
O kogoś pytasz  
Nie jesteś chyba stąd  
Tutaj klasa robotnicza albo przypał  
Nikt cię nie będzie słuchał  
Jak nie będziesz głośno krzyczał

Odkąd pamiętam to nie było jakoś kozak  
Śmigałem do studzienki bo tam jest darmowa woda  
Młody chłopak wychowany na tych muranowskich blokach  
Czekała mnie w biurze ze słoikami robota  
Ojciec powtarzał lepiej rób to co kochasz  
Lepiej zrób to dla siebie no bo będzie po zawodach  
Każdy teraz hustler, każdy Casanova  
Kur\* gdzie ty byłeś jak robiłem hajs na schodach  
Teraz zobacz jak poupadały dawne wzory  
Żeby lepiej spać tu musiałeś stwarzać pozory  
Teraz, sorry, rób mi kurw\* przejście za dużo widziałem  
Mieście w reszcie mam tu siano  
Chociaż przez nerwicę w bani sieczkę

Pod nogą szara płyta  
Żelaznej bramy blok  
O kogoś pytasz  
Nie jesteś chyba stąd  
Tutaj klasa robotnicza albo przypał  
Nikt cię nie będzie słuchał  
Jak nie będziesz głośno krzyczał

Pamiętam dobrze smak 90. lat  
A w milenium zacząłem już towar pchać  
Nauka poszła w las  
Szkoła życia jak robić hajs  
Pośród społecznych warstw  
Tego nie było w snach  
Ale mogłeś tyrać albo gdzieś poczuć strach  
Kilku straciło blask  
Przez dragi poszło w piach  
Ty widziałeś to na filmach i w grach  
Słońce grzało w beton nie w ST. Tropez  
A ocean kurw\*c tu był prochem  
Melanż a każdy piątek i sobotę  
Popłynęli, tyle rzeczy przeszło im przed nosem  
A ryzyko było z każdym krokiem  
By mieć flotę, lepsze życie pod tym samym blokiem  
Później już z wyrokiem  
Żadne rady tu nie były złote  
A cwaniakom późno, ale wyszło bokiem  
Hajs nie mieścił się w kopertach  
Zbiegałem z piętra  
A ty jesteś kozak bo msz grama tu w bokserkach  
Starzy znów czekali aż im kurew\* przyjdzie pensja  
A tu ktoś w godzinę robił tyle co ich pensja  
Na osiedlu twarz  
Ale już po ciężkich przejścia  
Góra dorobiła się na takich, to był Wersal  
Dziś samotni, a niektórym ziemia nie jest lekka  
A w biznesie tu każdemu ponoć przyszła bessa

Pod nogą szara płyta  
Żelaznej bramy blok  
O kogoś pytasz  
Nie jesteś chyba stąd

Tutaj klasa robotnicza albo przypał  
Nikt cię nie będzie słuchał  
Jak nie będziesz głośno krzyczał